

Urządnik wychodzi 10 i 25  
każdego miesiąca.

### Przedpłata

miejscowa i zamiejscowa wynosi  
kwartalnie . . . . . 60 ct.  
półrocznie . . . . . 1 złr. 20 ct.

Otwarte reklamacje wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
znajduje się w Przemysłu,  
w rynku, w drukarni Jana Cara.

Przedpłatę należy przesyłać  
wprost do administracji.

Ogłoszenia przyjmują się za opła-  
tą 6. centów od wiersza drobnym  
drukem.

Czasopismo poświęcone sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

## ZADANIE

lwowskiego towarzystwa urzędników.

Obecnie gdy po podniesieniu się i zwycięstwie opozycji w łonie lwowskiego stowarzyszenia urzędników jest nadzieja, że takowe zostanie zreorganizowane, tem bardziej iż postawiono wnioski zmiany statutów, — sądzimy iż będzie na czasie pomówić nieco o właściwym zadaniu stowarzyszeń urzędników w ogóle, a lwowskiego w szczególności.

Nie wątpimy iż większość zgodzi się z nami na to, że nie może być jedynym i ostatecznym celem stowarzyszeń urzędników, udzielanie zaliczek i przysparzanie oszczędności do oprocentowania takowych; dla osiągnięcia bowiem takiego celu, nie potrzeba stowarzyszeń urzędników, są bowiem w kraju liczne stowarzyszenia zaliczkowe, z których każdy urzędnik korzystać może w razie potrzeby i chęci, nie widzimy więc słusznej przyczyny, dla którejby urzędnicy po-

dobne stowarzyszenia zaliczkowe dla siebie osobno tworzyć mieli, gdyby te stowarzyszenia nie miały jeszcze innego szczegółowo sobie właściwego celu.

Dzisiaj prawda że trudno się dopatrzeć w naszych stowarzyszeniach tego odrębnego celu, lecz gdy się wrócimy do czasu w którym one powstawały i do źródła z którego one wyszły, t. j. do ogólnego stowarzyszenia urzędników Monarchii — znajdziemy tam cel jasno określony, bo oto pierwotnym celem stowarzyszeń urzędników było: Obrona i popieranie materialnych, moralnych i społecznych interesów urzędników, na podstawach pomocy własnej i wzajemności. To był sztandar, pod którym skupiali się urzędnicy wszystkich zawodów, to było hasło, na które zawiązywali liczne stowarzyszenia urzędnicze.

Z początku wprawdzie zdawało się, że stowarzyszenia nasze odpowiadają swemu celowi, później cel ten został chybiony tak w ogólnem sto-

warzyszeniu urzędników austriacko-węgierskiej Monarchii, jak i we wszystkich innych spółkach prowincjonalnych.

Spółki te bowiem zmieniły się na proste stowarzyszenia zaliczkowe, nie mające innego celu na oku, jak dawania zaliczek, przyjmowania oszczędności, przysparzania członkom swoim jaknajwiększej dywidendy i zwiększania wszelkimi sposobami swoich funduszy rezerwowych. O dalszych celach, mianowicie o celach popierania interesów moralnych, społecznych i materialnych urzędnika, spółki te dotąd nie pomyślały wcale; — udzielenie bowiem pożyczki urzędnikowi, który ją zwyczajnie spożywa, bez wytwarzania z niej nowych wartości, nie jest wcale popieraniem jego interesów materialnych i potrzebą iść całkiem inną drogą, chcąc ten cel osiągnąć.

Nie lepiej wywiązało się z zadania swego pierwsze ogólne stowarzyszenie urzędników austro-węgierskiej Monarchii, przekształciło się ono bowiem na ogromne przedsiębiorstwo asekuracyjne, które opłaca wprawdzie

## Listy bez treści.

Lwów — Lutuj.

(Ponowna przestroga. — Karnawał jako środek pedagogiczny. — Ustęp z kroniki p. Lawa. — Reduta. — Bal cechowy. — Intermezzo karnawałowe. — Post).

Ku najgłębszemu ubolewaniu memu, miałem sposobność się przekonać, że niektórzy z łaskawych czytelników, naraziwszy się przez własną nieostrożność, pomimo wyraźnego ostrzeżenia, na przeczytanie jednego z poprzednich „listów bez treści,” gorzkie czynili wyrzuty redakcji, z powodu umieszczenia tak nie mówiących fabrykatów. Postanowiłem tedy, — celem zapobieżenia w przyszłości podobnym zupełnie usprawiedliwionym narzekaniem, — umieszczać na ciele każdego „listu bez treści” krótkie tegoż streszczenie, które umożliwiając szanownemu czytelnikowi poznanie na pierwszy rzut oka,

o czem w liście... nie ma mowy, czyniłoby dalsze czytanie zbytecznym.

I tak tedy z powyższego, w piętnastu słowach zawartego streszczenia, może szanowny czytelnik bez wszelkich trudności poznać na pierwszy rzut oka, że w niniejszym liście wcale nie ma mowy o pragmatyce służbowej — że kwestją tajnych kwalifikacji pomijam zupełnie — że o budżecie urzędnika i finansowych jego niedostatkach zachowuję, acz wymowne, ale milczenie — że dla 300 katastroficzów bez chleba, nie znajduję ani słówka pociechy — i że nadal innemi zajmującymi sprawami, które bez przerwy oplatają pasmo żywota urzędniczego, przechodzę całkiem pojedynczo do porządku dziennego, który oczywiście wobec nieprzerzmiątego jeszcze echa ostatnich dźwięków karnawałowych, nie może być innym, jak tylko karnawałowym.

Dziwna rzecz, że też ludzie zapoznając właściwe przeznaczenie karnawału, zapominają w tej porze powszechnego bezhołwia, o wszelkich dolegliwościach i niedostatkach

żywota swego, zapominając o jutrze i żyją zupełnie tak, jak gdyby ze sali balowej mieli się przenieść wprost do siódmego nieba. Niema co mówić — byłoby to bardzo wygodnie, gdyby tak za pomocą hołubca można się przetryndać do wieczności, a tam padłszy w objęcia jakiej boskiej taneczniczki, hasać sobie dalej aż do końca świata. Byłoby to bardzo wygodne i pojętne nawet przeniesienie, szkoda tylko że w rzeczywistości zupełnie inna sprawa koniec bierze. Rozkoszny walec Strausa zdoła wprawdzie przeciętnego człowieka wnieść do pewnej wysokości, — z której jednakże do niebowzięcia jeszcze zbyt daleko, by siła grawitacji cokolwiek mogła stracić na swej doniosłości. To też gdy muzyka zamilknie i szal chwilowy nie... człowiek pada plackiem na ziemię, a odzyskawszy przytomność, mimowoli zadaje sobie pytanie: Czy też rozum ludzki istotnie jest takim niedołęgą, iż go lada walec Strausa sprzymierzony z parą rozmarzonych oczek, lub z ponętym biustem, może zniewolić do złożenia całej swej potęgi pod pantofiem

dobrze verwaltingsratów i urzędników swoich, z którego jednak urzędnicy nie mają żadnej szczegółowej korzyści; tę okoliczność bowiem, że w towarzystwie tem sumy sobie zabezpieczać mogą, nie można zaliczyć do korzyści szczegółowo ze stowarzyszenia urzędników wypływających, ile że korzyść taką może każdy urzędnik uzyskać także w każdym innym zakładzie asekuracyjnym, nawet przy tańszej opłacie premii.

Wprawdzie, rada zawiadowcza ogólnego stowarzyszenia urzędników, niejako dla usprawiedliwienia swej nazwy, podaje od czasu do czasu uniżone petycje w sprawach urzędników do Rządu i ciała prawodawczego, popiera jednakże te petycje tak słabo, że widoczną jest rzeczą, iż nie wiele jej na ich uwzględnieniu zależy, wręcza takowe dotyczącym władzom przez osobne deputacje, które najczęściej usprawiedliwiają najuniżeniej swoją śmiałość i dają dotyczącym osobistościom z ręcznie do zrozumienia, że są przygotowane na tę ewentualność, iż petycja pójdzie do kosza i że dyrektora towarzystwa podaje takową jedynie w tym celu, aby się zdawało, że coś czyni dla urzędników,

Po obecnym składzie rady zawiadowczej ogólnego stowarzyszenia urzędników, innego działania stowarzyszenia spodziewać się nie można; zasiadają tam bowiem po największej części urzędnicy wysokiej rangi, którzy już dla stanowiska swego są konserwatystami, którzy najczęściej są bardziej ministeryalnymi jak same ministerstwo, jakżeż można od nich wymagać, by wystąpili energicznie w obro-

nie interesów urzędników, które najczęściej z intencjami ministerstwa są w jawnej sprzeczności.

Mimo to jednak potrafiła rada zawiadowcza ogólnego stowarzyszenia urzędników utrzymać pozór jakoby występowała w obronie ogólnych interesów urzędników i ztąd to pochodzi, że większa część społeczeństwa urzędniczych na prowincyi mając na oku cel właściwy tych stowarzyszeń, nie chce zrywać łączności z ogólnem stowarzyszeniem w tem przekonaniu, że przez tę łączność popiera ogólne interesa urzędników.

Reforma zatem stowarzyszeń urzędników jest konieczną i to reforma taka, któraby je sprowadziła do pierwotnego celu: obrony i popierania materialnych, moralnych i społecznych interesów urzędników na podstawach pomocy własnej i wzajemności, — w przeciwnym bowiem razie traci stowarzyszenie urzędników rację bytu, może bowiem być zastąpione każdym innym stowarzyszeniem zaliczkowym lub asekuracyjnym, bo do zawiązania takiego nie potrzeba koniecznie być urzędnikiem.

Z natury rzeczy wypływa, że reforma taka powinna wyjść z łona lwowskiego stowarzyszenia urzędników, jako od stowarzyszenia w stolicy istniejącego, a przy tem najsilniejszego ze wszystkich stowarzyszeń urzędniczych w kraju.

Nie będzie jednakże skończone zadanie lwowskiej spółki urzędników, jeżeli ona sama w powyżej podanym kierunku się zreformuje, zreformowana bowiem powinna ona wziąć ster do ręki i wpłynąć na to, by i inne spółki

urzędnicze w kraju, w ten sposób zreformowane zostały, by nowe stowarzyszenia urzędnicze w kraju się tworzyły i by w końcu utworzony został związek wszystkich stowarzyszeń urzędników w kraju, który by przez skupienie rozstrzelonych dotąd sił przez jednolitość działania, tem skuteczniej mógł popierać właściwe cele stowarzyszeń urzędników.

Słowem lwowska spółka urzędników, powinna objąć tę rolę w kraju naszym, jaką pierwotnie odgrywało ogólne stowarzyszenie urzędników w Monarchyi i pewni jesteśmy, że w takim razie wszystkie spółki urzędnicze na prowincyi, przystąpią do tego związku, a widząc w związku urzędniczym celów spółek urzędniczych, nie będą dla takowych szukały łączności z ogólnem stowarzyszeniem urzędników w Wiedniu.

To zdaniem naszym jest głównem zadaniem lwowskiej spółki urzędników, a o sposobach rozwiązania takowego pomówimy później. L. H.

## Stowarzyszenia

### Lwowska spółka zaliczkowa urzędników.

(Kor. Urz.) Lwów dnia 28 lutego.

Bardzo ciekawe zjawisko przedstawiają nam obecnie stosunki ekonomiczne w naszym kraju.

Cały niemal ogół ludności ciągle wyrzeka na biedę i skarży się na brak gotówki, podczas gdy banki i instytucje kredytowe niezwykle czują nadmiar kapitałów i z założonymi rękami siedzą na pieniądzach, niewiedząc co począć z tym fantem. Widzimy więc z jednej strony brak zajęcia, nędzę, głód prawie — a z drugiej strony nawał kapitałów leżących prawie bezczynnie. Jest to bezsprzecznie objaw choroby, którego przyczyną zdaje się, głównie w tem szukać należy, że właśnie

namiętności? Szukając za odpowiedź, przychodzi nam na myśl ów „profesor magnetyzmu” Hansen, którego eksperymencie magnetyzmskie udają się w ten sposób, że medium znajdujące się na scenie, spełnia zupełnie świadomie wszystkie zlecenia pana profesora, zawsze w tem mniemaniu, że właściwy eksperyment dopiero nastąpi — podczas gdy publika, również przy zupełnej świadomości, najmocniej wierzy, że wszystkie te czynności spełniało medium we śnie magnetycznym. Pan Hansen tymczasem śmieje się w kułak i tak długo śmiać się będzie, aż póki nas nie nauczy rozum.

Karnawał tedy, czyli pora powszechnego bezhołowania, jako poprzednik postu, czyli pory skupienia ducha i pokuty, jest jednym z tych dowcipnych środków pedagogicznych, jakie ojciec niebieski używa do wychowania, czyli do wyuczenia rozumu dzieci swoich.

Wiadomo bowiem, że wobec braku wszelkiej bezwzględności na świecie, wszelakie pojęcia nasze nabywamy dopiero przez wzajemne porównywanie wszystkiego co nam pod zmysły podpada. I tak, nie mielibyśmy pojęcia o cnoście, gdybyśmy się co dzień

z występkiem nie spotykali; sprawiedliwość byłaby nam zupełnie nie znaną, gdyby nas tak często nie krzywdzono; a o nierównym podziale dóbr ziemskich przekonujemy się dopiero wtedy, gdy nędznego diurnistę i olśniewającą excelencję zobaczymy obok siebie.

Tak więc gdybyśmy w ciągłym zylipociu, przywyklibyśmy z czasem do tego i aniby nam przez myśl nie przeszło, że można żyć inaczej. Ludzkość poszcząc bezustannie, chudłaby, marniałaby coraz bardziej, aż nareszcie wysuszona jak pierwszy lepszy katastroficz pozbawiony chleba, śpiewając godzinki usnęłaby gdzieś pod kościelną bramą i... parada skończona. Nie trudno poznać, że byłby to najbardziej marny z najmarniejszych końców, któremu aby zapobiedz, dowcipny pedagog zażył nas, jak to powiadają, z mańki i podobnie jak pan minister, gdy chce co od Polaków wytargować, dobywa z ukrycia słoik z konfiturą i pozwala nam od czasu do czasu, zakosztować słodyczy życia — agdy nam przypadnie do smaku, gdy zapragniemy najeść się do syta... mądry pedagog chowa nagle słoik i sypie nam popiół na głowę i... tym to właśnie

sposobem utrzymuje nas ciągle przy życiu. zachęca do wytrwałości, pobudza do walki o byt, do coraz nowych wynalazków, do redagowania „urzędnika” i ostatecznie nawet do... pisania „listów bez treści.” Jest to historia niezmiernie stara, powtarzająca się rok rocznie od niepamiętnych czasów — a jeżeli mimo to regularnie co roku dziwujemy się niezmiernie, gdy po karnawale pościu nam wypadnie, to należy to przypisać ciąglej jeszcze niedostateczności rozumu ludzkiego, która sprawia, że nie mogą odróżnić celu od środków, pozostajemy zawsze w tem mniemaniu, iż karnawał na to jest tylko, by człowiek pracując, poszcząc i oszczędzając przez dni 337, mógł potem cały owoc swych móżołów przehulać w przeciągu czterech tygodni. Zawsze tak bywało i tak pozostanie, aż póki nie przyjdziemy do poznania, że karnawał jest tylko środkiem pedagogicznym do nauczania nas rozumu, do tego zaś poznania wtedy dopiero przyjsć będziemy mogli, gdy środek pedagogiczny osiągnie skutek pożądany.

Nie wątpię że to kiedyś nastąpi — faktem jest atoli, że wobec chwili, przy naj-

ci, którzy czują brak gotówki, nie posiadają też dość przedsiębiorczości, a może i innych warunków potrzebnych do podjęcia jakiegokolwiek działalności produktywnej, która by z jednej strony spożytkowała nagromadzone kapitały, z drugiej zaś strony dając zarobek, zapobiegała nędzy. Najlepszym dowodem tego braku działalności produktywnej, jest bardzo widoczny, zupełny prawie stój w rozwoju naszego przemysłu i handlu.

Nie do nas należy zastanawianie się nad zaradzeniem temu anormalnemu stanowi — konstatujemy tylko, że wobec tak epidemicznie występującej skłonności do tycia finansowego u zakładów kredytowych, można się było spodziewać, że i spółka zaliczkowa stow. urząd. od tej choroby ustrzedz się zdoła.

Z sprawozdania z walnego zgromadzenia powyższej spółki odbytego na dniu 18. b. m. dowiedzieliśmy się, że kwota spłaconych w ciągu ubiegłego roku zaliczek, wystarczała zupełnie na zaspokojenie potrzeb członków stowarzyszenia, wskutek czego kwota wpłacona w ciągu tegoż roku do kasy stowarzyszenia na udział lub też na wkładki oszczędności, jako zbyteczna lokowana być musiała w bankach na procent niższy, jak tow. samo od nich oplatca.

Tak niepomysłny obrót łatwo mógł szkodliwie sprowadzić następstwa, i tylko żywotnej sile stowarzyszenia jakoteż doświadczonych zapobiegliwości zarządu zawdzięczyć należy, że stowarzyszenie nie tylko nieponiosło dotkliwych strat, ale nadto było jeszcze w możności wypłacenia członkom swoim dziewięć procentowej dywidendy od udziałów. Ażeby jednak na przyszłość zapobiedz tak oitemu napływowi kapitałów, powzięło walne zgrom. jak to już donieśliście uchwałą ograniczającą maximum udziałów jednego członka na 10 czyli 500 złr. w. a. Uznajemy w zupełności praktyczną ważność tej uchwały, którą nawiasem mówiąc stowarzyszenie niepowinno było zwlekać aż do czasu, gdzie koniecznością do niej zmuszonym będzie — żałować nam jednak wypada, że zaraz następnym dodatkowym postanowieniem, doniosłość tej uchwały znacznie uszczuplona została.

Dodatek ten postanawia, że członkiem, który już przed powzięciem rzeczonych uchwał miał więcej jak 10 udziałów w stowarz., kwoty przekraczającą dopiero co ustawione maximum wypowiadać nienależy.

Motywa zaś do uchwalenia tego dodatku były po pierwsze: zasada iż żadna ustawa wstecz nie działa; powtórę zaś: że w obec obniżenia dywidendy o 10% w porównaniu z rokiem 1878., jakoteż w obec, w dalszym porządku dziennym uchwalić się mającego obniżenia stopy procentowej a tem samem prawdopodobnie większego jeszcze niżenia dywidendy za r. b., należy się spodziewać dobrowolnego wycofywania kapitałów — wypowiedzianie staje się przeto zbytecznym.

Co do pierwszego motywu, to sądzimy że bez narażenia się na zarzut braku uszanowania dla zasad prawnych, możemy śmiało powiedzieć, że walne zgromadzenie w niniejszym wypadku posu-

nęło swe skrupuły jurydyczne nieco za daleko, i i traktując powyższą zasadę ze stanowiska czysto akademicznego, dość nieszczęśliwie w praktyce ją zastosowało, skutkiem czego uchwała ograniczająca maximum udziałów, na praktycznej wartości koniecznie stracić musi. Uchwała ta bowiem, z przyjęciem do niej dodatkiem, jakkolwiek zapobiega na przyszłość zbytecznemu napływowi udziałów, niedozwala jednak stowarzyszeniu uwolnić się od już nagromadzonych kapitałów, pozostając cych i nadal ciężarem dla niepotrzebnym — i tym więc sposobem chyba zamierzonego celu. Oprócz tego pociąga ten dodatek jeszcze i to złe za sobą, że nas oddala od celu, do którego każde stowarzyszenie zaliczkowe oparte na t. z. samopomocy, na zyski nieobliczone, dążyć powinno — mianowicie do zaprowadzenia takiego stanu, ażeby ilemnożności wszyscy członkowie w równej mierze korzystali z zysków stowarzyszenia.

W tej kwestji pozwolimy sobie jeszcze przy najbliższej sposobności obszerniej pomówić.

Drugi motyw jest dla nas, przynajmniej o twarcie, zgola niezrozumiałym. Gdyż albo przyjęto dodatek wychodząc z zasady, że żadna ustawa wstecz nie działa — w takim razie najoczywiściej na dobrowolne wycofanie kapitałów nie liczone, a przynajmniej liczyć nie chciano, dodatek więc był nie tylko zbytecznym, ale nawet jakśdym to powyżej wykazaliśmy, wręcz dla uchwały szkodliwym, i wadałoby raczej wyraźnie w niej nadmienić, iż nadwyżki ponad 10 udziałów wypowiedzieć należy; albo też: liczone na dobrowolne wycofanie kapitałów, a w takim razie, jeżeli nie cała uchwała, toz pewnością dodatek zupełnie był zbytecznym. Pomijając cały szereg wyrastających z tąd sprzeczności, które razem złączone tworzą pomienioną uchwałę z dołączonym do niej dodatkiem jako szczyt niekonsekwencji, i przyjmując ten motyw jako taki, zauważyć musimy, że żadna uchwała, mająca pewną trwałość, będąca niejako ustawą na pewien dłuższy przeciąg czasu obowiązującą, niepowinna nigdy liczyć na poparcie możliwych spodziewanych wypadków, owszem przewidując takowe, powinna szkodliwym zapobiegać. Inaczej bowiem otrzymamy uchwałę jak niniejszą, która licząc wprawdzie na możliwe dobrowolne wycofanie nadwyżek udziałów, wcale nie jest przygotowana na spotkanie drugiej, wręcz przeciwnej ewentualności, t. j. na równie możliwe pozostawienie tychże.

Widzimy więc, że tu popełniono błąd, nad którym teraz już tylko ubolewać można.

Dalszą ważną uchwałą było niżenie stopy procentowej od zaliczek z 12 na 8<sup>o</sup>, której tylko przyklasnąć możemy, aczkolwiek nie bez silnej opozycji, i wbrew intencjom dyrekcji — dzięki jedynie wymownemu poparciu p. Dra Gerstmana przyjętą została większością głosów.

Nie możemy też pominąć jeszcze jednej okoliczności, na którą jako bardzo ważną, pragniemy zwrócić uwagę wszystkich naszych stowarzyszeń zaliczkowych. — Przy dyskusji nad preliminarzem na r. b. pokazało się, że dyrekcja składająca się z 15 członków i podzielona dotychczas na dwie

sekcje, ma być w przyszłości celem poczynienia niektórych oszczędności, podzieloną na trzy sekcje, któreby się kolejno zmieniały w załatwianiu czynności zarządu. Nieporuszając już najrozmaitszych, bardzo łatwych do przewidzenia, kolizji wyniknąć mogących z takiego podziału dyrekcji na sekcje, zwracamy tylko uwagę, że takowy wprost się sprzeciwia ustawie o stow. gosp. i zarob. z r. 1873, która całą dyrekcję solidarnie czyni odpowiedzialną za jej czynności, a tem samem wymaga obecności każdego członka dyrekcji na jej posiedzeniach. Z jakiego bądź powodu nieobecni członkowie, przyjmują eo ipso dobrowolnie odpowiedzialność na siebie, w żadnym jednak razie niewolno ani walnemu zgromadzeniu ani też dyrekcji samej, zmuszać członków jej do nieobecności na posiedzeniach zarządu — i uchwała taka żadnej w obec ustawy niemożności mieć ważności.

Oczywiście że walne zgrom. dowiedziawszy się o takiej anomalji, niechyliło takową natychmiast i od tąd cała dyrekcja ma brać udział w zarządzie tak jak to być powinno, i jak nie tylko ustawa ale i zdrowy rozum nakazuje. My zaś przestrzegając nasze stowarz. zalicz. przed podobnemi praktykami, które w danych okolicznościach fatalne mogą za sobą pociągnąć skutki — zapytujemy lwowską spółkę stow. urząd., dlaczego jej dyrekcja składa się z 15 członków, skoro dotąd wystarczała zawsze połowa tychże do prowadzenia zarządu, a nadal nawet 3cia część wystarczyć miała? Dziwi nas też że walne zgromadzenie pozostawiło w tym względzie status quo, tem bardziej gdy żywy miało przed sobą przykład, jak najpraktyczną jest za wielką ilość członków w zarządzie.

Zastrzegając sobie jeszcze głos w sprawie naszych stow. zal., kończę tych kilka pobieżnych uwag nad uchwałami walnego zgrom. lwow. społ. zal. z dnia 17. stycznia, chcę wam bowiem jeszcze podać krótką wiadomość o przeniegu drugiego walnego zgromadzenia, które odbyło się na dniu 25. lutego.

Na zgromadzeniu tem, które odbyło się pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego P. Maksymowicza przedsięwzięto przedewszystkiem wybór sześciu członków dyrekcji i trzech zastępców, tudzież dwóch członków Rady Nadzorczej i dwóch zastępców.

Po żywej agitacji przedwyborczej wypadł wybór po myśli oponentów, a mianowicie wybrani: a) do Dyrekcji: 1. Bałaban Józef, c. k. Radaea skarbowy. 2. Pappé Jan, Radaea rach. c. k. krajowej Dyr. sk. 3. Pił Jan, Radaea rach. c. k. Namiestnictwa. 4. Sahaneck Adolf, Radaea rach. c. k. Namiestnictwa. 5. Zubrzycki Teodor, Radaea sądu krajowego. 6. Blauth Edmund, Radaea rach. c. k. Namiestnictwa (na I r.) — Zastępcy: 1. Dobrowolski Wincenty, Oficyał rach. c. k. intend. wojskowej. 2. Niżałowski Ludwik, rewident rach. c. k. Namiestnictwa. 3. Wolański Michał, adjunkt c. k. głównej kasy krajowej. — b) do Rady Nadzorczej: 1. Dr. Żygadłowicz Alfred, Radaea prokur. skarbu na 3 lata. 2. Gracka Karol, Radaea rach. c. k. kraj. Dyr. skarbu. 3. Dr. Łoziński Bronisław

lepszych chęciach niepodobna dopatrzeć owego pożądanego skutku. Karnawał bowiem tegoroczny odbył się dawnym trybem, a jeżeli się czem różnił od swoich poprzedników, to chyba tem tylko, że jaskrawiej odbijał od ponurego tła powszechnej biedy. Hulano szalenie — bawiono się wyborno, albo przynajmniej udawano bardzo zwręcznie zabawę. Złośliwe oczy utrzymują nawet, za pośrednictwem niemniej złośliwych języków, jakoby widziały wiele tańczącej nędzy. To bardzo możebne — gdyż wobec ciągłych, niekłamanych narzekai na brak monety, trudno przypuścić, żeby wszystkie pary, które się w tym roku, choćby tylko na publicznych zabawach, poświęcały kultowi Terpsychory, posiadały aż do zbytku liczny zbiór stalorytów banku narodowego — owszem, przeciwne przypuszczenie wydaje mi się o wiele prawdopodobniejszym.

Widziano też — jak utrzymują pomienne języki — wiele prawdziwie pięknych biustów, obnażonych ponętnie za pomocą... pożyczki zaciągniętej w stowarzyszeniu urzędników, widziano w drobnych rączkach przedsiębiorczych bukiety, przedstawiające... wartość

zegarków zastawionych w banku; widziano wielu pełnych nadziei młodzieńców, ubiegających się o względy nadobnych dziewic, z których niejeden wrócił nad ranem ze sali balowej do nieopalonej izdebki i zębami dzwonił od zimna, zdejmując ze siebie frak. ozdobiony orderami kotylionowymi; widziano prócz tego wiele innych rzeczy, mogących dać świadectwo o niezmiernie ożywionym obrocie kapitałów, jaki w tej porze ogólnego bezhołowania wykazują banki zastawnicze i towarzystwa zaliczkowe. Wszystko to są oznaki pozwalające się domyślać, że wiele, wiele jeszcze karnawałów poprzedzi długie posty, zanim doznamy błogich skutków srodka pedagogicznego.

Tymczasem bal na ubogich, z którego ubodzy dostali o 244 złr. 45 ct. mniej, jakby dostać byli powinni, — tyle bowiem wynosiły koszta urządzenia bału — przyniosł nam jedną zbawienną naukę, z której nie tylko farmaceuci, ale i inni z farmakologją nic wspólnego nie mający zwyczajni podskakiewiczze, powinni w przyszłości skorzystać. Znaną niezawodnie będzie szanownym czytelnikom już z dzienników stołecznych, bar-

dzo ciekawa, przez pana Lama w kronice z dnia 25 stycznia b. r. szczegółowo opisana historia, o panu „Podskakiewicz farmaceutcie,” który w swej wobec coraz bardziej na uznaniu zyskującej hydropatji, niczem niesprawiedliwionej zarozumiałości, wyobrażał sobie, że farmaceuta może z byle kim walcować. Pokazało się jednak, iż zapuściwszy się w pewne niepospolicie wysoko położone sfery, wrócił z tamtąd zupełnie przekonany, że jakkolwiek czysta, żadną przymieszką próżności niezmaczona miłość bliźniego, nakazuje naszym dobroczynnym paniom. urządzić bale na ubogich, wcale atoli nie idzie zatem, izby panu Podskakiewiczowi farmaceutcie wolno było, pod osłoną Terpsychory, rozwijać propagandę bezwzględnej równości stanów. Jak powiadam, brak wszelkiej bezwzględności wyłazi na każdym kroku, jak szydło z worka. I chociaż nie da się zaprzeczyć, że taki dajmy na to Podskakiewicz farmaceutcie, gdyby był sam na świecie, mógłby może pod pewnymi warunkami uchodzić za człowieka — nawet za człowieka dobrze wychowanego i mówiącego po francuzku — w porównaniu wszakże z pe-

koncepista Wydziału krajowego i współpracownik rządowej „Gazety lwowskiej”. — Zastępcy: 1. Dr. Balasits August, Sekret. c. k. prok. sk. i docent uniwersytetu lwows. 2. Wittek Leopold, c. k. starszy komisarz skarbowy.

Po dokonanych wyborach odczytał p. przewodniczący wnioski które wniesiono do Dyrekcji a mianowicie:

1. Wniosek Dra Balasitsa na zreasumowanie na walnem zgromadzeniu z dnia 18 lutego zapadłej uchwały dotyczącej pobierania 8<sup>o</sup> od udzielonych zaliczek i na powzięcie natomist nowęj uchwały pobierania od tych zaliczek 10<sup>o</sup>.

2. Wniosek Dra Balasitsa na zreasumowanie uchwały zniżającej członkom dyrekcji marki prezenzyjne za każde posiedzenie z 2 złr. na 1 złr.

3. Petycyę wielu członków o zezwolenie na wycofanie udziałów przed przepisany termin t. j. przed listopadem b. r.

Ponieważ wnioski te nie były na porządku dziennym, który prócz wyboru członków dyrekcji nie więcej w sobie niemieścił, przeto bez poddawania wniosków tych pod uchwałę otwarto nad nimi tylko ogólną dyskusję, której ostatecznym wynikiem było że Dr. Gerstmann postawił wniosek zmiany statutów, który również na obecnem zebraniu niemógł być wzięty pod obrudę i został przekazany najbliższemu walnemu zgromadzeniu nadzwyczajnemu, które odbędzie się na dniu 10 marca o godzinie 5. popołudniu.

Dyrekcya ukonstytuowała się na dniu 28. lutego i wybrała z grona swego na czas od 1 lipca b. r. aż do ostatniego czerwieca 1881 r. dyrektorem: c. k. oficjaly kasy głównej p. Maksymowicza zastępcą zaś dyrektora p. Bełkowskiego. Wybór ten został przez członków przyjęty z ogólnem zadowoleniem, dowiadując się jednakże niestety że p. Maksymowicz nieprzyjął tego wyboru i jesteśny obecnie znowu bez dyrektora.

## Rozmaitości.

**Szkolne kasy oszczędności** ze stanowiska pedagogiki i ekonomii społecznej. — Odczyt miany na XIII walnem zgromadzeniu Galicyjskiego Tow. Pedagogicznego w Brodach dnia 21. lipca 1879 r. przez Jerzego Harwota. (Odbitka ze Szkoły). — Pod tym tytułem wyszła właśnie nakładem Towarzystwa pedagogicznego z związkowej drukarni we Lwowie broszura omawiająca szkolne kasy oszczędności i polecająca je jako środek pedagogiczny; jest to traktat opracowany z wielką starannością i znajomością rzeczy, możemy go więc polecić rodzicom, opiekunom i nauczycielom.

**Spójnia.** Pod tym tytułem zaczął wychodzić we Lwowie dwutygodnik poświęcony ochronie przemysłu i handlu krajowego, jako organ to-

warzystwa tej samej nazwy i w tym samym celu we Lwowie zawiązanego. Odpowiedzialnym redaktorem jest p. Jan Ichnatowicz, zaś kierownikiem pisma p. F. K. Martynowski. — Pismo to wychodzi co drugą sobotę w objętości arkusza prenumerata zaś takowego wynosi 4 złr. 40 ct. a w. rocznie, członkowie spójni otrzymują je bezpłatnie. Pierwszy numer Spójni z dnia 21 lutego robi pod każdym względem bardzo dobre wrażenie.

**Od urzędników telegraficznych** z różnych stron kraju otrzymujemy wyrazy zadowolenia z powodu nominacji Pana Aleksandra Stroki Dyrektorem telegrafów w Galicyi. — Notujemy chętnie na tem miejscu ten objaw sympatyj podwładnych urzędników dla przelozzonego swęro.

Że Gazeta Narodowa doniosła o uczucie jak z tego powodu urządzili we Lwowie urzędnicy telegraficzni na dniu 2. marca. — W Przemysłu zaś urządzili urzędnicy tutejszej głównej stacyi telegraficznej na cześć nowomianowanego Dyrektora swęro skromny wieczorek na dniu 26 lutego w którym wzięli udział wszyscy urzędnicy stacyi z urzędnikami swoimi na czele. — Pierwszy toast wniósł p. H. na cześć Najjaśniejszego Pana, drugi p. I. na cześć nowomianowanego Dyrektora. — Jedność i serdeczna koleżańska zgoda cechowały ten wieczorek.

**Urzędnicy pocztowi** rozestali właśnie interesowanym broszurę w której jest umieszczona icl petycyę do Rady Państwa w języku niemieckim. — Otrzymałmy również od niektórych urzędników telegraficznych oświadczenie iż czują się dotknięci pewnym ustępem tej broszury. — Nie chcąc dopuszczać z tego powodu do niewłaściwej polemiki pomiędzy urzędnikami różnych zawodów będziemy się starali w najbliższym czasie wyjaśnić i nchylic do nieporozumienia. — z którego jednak nasz humorysta już skorzystał biorąc je za przedmiot swęj humoreski, chociaż w miarkowanej i nie złośliwej.

**Hektograf.** Dla tych czytelników naszych, którzy nie znają tego przyrządu, podajemy opisane takowego. Jest to nowo wynaleziony przyrząd do wyrabiania autografów, to jest do odbicia pisma własnego kilkadziesiąt razy. Przyrząd cały jest nader prosty, jak również i postępowanie z takowym; składa on się bowiem jedynie z płyty, z skrępej masy galaretowatej, a użycie tego przyrządu jest następujące: pisze się na zwyczajnym papierze atramentem chemicznym właściwie przyrządzonym, co potrzeba, gdy pismo obeschnie, kładzie się papier zapisany na ową płytę galaretowatą w ten sposób, by pismo było zwrócone ku płycie, przyczem papier lekko ręką wygładzić należy, by szczelnie przylegał do płyty. Tak zostawic papier przez 3 do 5 minut na płycie, potem zdjęć z niej takowy.

Po odjęciu papieru z płyty pozostanie pismo na płycie, potem bierze się pojedyncze czyste arkusze papieru, nakłada się jeden po drugim na chwilę na płytę, a po zdjęciu go z płyty pozostanie na papierze odbitek pisma, to jest autograf.

Wynalazek ten jest bardzo praktyczny dla osób, zakładów i urzędów nawet, które potrzebują często pomnażać listy, odezwy lub mniej ważne rezolucye dla rozestania takowych różnym osobom. Ważniejszych uchwał i dokumentów w ten sposób pomnażać nie należy, ponieważ pismo nie jest trwałe i blednie z czasem.

Wiedeńskie fabryki hektografów robiły z początku przy wyrobie tego przyrządu świetne interesy, kazały sobie bowiem płacić za takowy często i po 15 złr. a. w., gdy tymczasem wyrób takowego co najwięcej 3 do 4 złr. kosztować może. O ile nam wiadomo nawet z kraju naszego wyszło kilkатыśięcy guldenów do Wiednia na zakupno hektografu, dziś nie potrzebujemy na to wysyłać tam pieniędzy, gdyż możemy sobie taki hektograf sporządzić w domu: wiemy już bowiem jak się sporządza ową płytę galaretowatą, jak również ową atrament chemiczny.

Z Nowin wyjmujemy następujący przepis pana Zillera z Goty do sporządzenia dobrej masy do hektografu: białego karuku 10 części trzymać się na sznurczku w naczyniu napełnionem letnią wodą w miejscu ogrzanem. Gdy karuk należycie napećnieć, wyciąga się go z wody, a zdjąwszy ze sznurczka dodaje się do niego 100 części gliceryny i stawia się z naczyniem do wody, którą z wolna się ogrzewa. Gdy karuk rozpuści się należycie w glicerynie i wymieszany zostanie, zbierze się z płynu tego szumowiny i wlewa się go do pudełka blaszanego wysokości dwa centymetry, a dowolnej objętości (najlepiej objętości pół arkusza papieru), rozprowadzając przytem powstające pęcherzyki. Dobrze jest wysycić pudełko woskowem płótnem (tak zwany tafet woskowy). Płyn ten w chłodnem miejscu zastygnie rychło i utworzy płytę galaretowatą, na której odbicia z łatwością robić można.

Atrament zaś do hektografu sporządza się według dziennika aptekarskiego w następujący sposób, a to: atrament fiole towy: 2 części metyloletu, 2 części rozcieńczonego kwasu octowego i 4 części destylowanej wody; atrament czerwony zaś: 2 części fuchsyny, 1 część alkoholu i 8 części destylowanej wody.

Od pewnego przyjaciela pisma naszego otrzymałmy inny przepis na sporządzenie masy do hektografu. Bierze on: 1<sup>16</sup> litry wody, 1<sup>16</sup> kwasu octowego, 1<sup>2</sup> kilo syropu białego, 1<sup>2</sup> kilo gliceryny, 1<sup>8</sup> kilo żelatyny. Najpierw gotuje wodę z kwasem octowym, następnie rozpuszcza w tem żelatynę, poczem doda gliceryny i syropu i gotuje tak długo, dopokąd grudki w płynie nie będą. Podczas gotowania mięsza ciągle i szumuje. Po wylaniu płynu w naczynie blaszane należy powierzchnię wygładzić łagodnie cienkim kartonem by usunąć pęcherzyki.

Chcąc po użyciu hektografu usunąć z płyty pismo pozostałe, należy płytę zmyć gąbką zmoczoną w zimnej lub też ciepłej, byle nie gorącej wodzie.

Gotowe hektografy i atrament nabyć można w fabryce machin i narzędzi Bronisława Deskura we Lwowie, ulica Balonowa.

wnemi istotami, które raczyły łaskawie przyjąć na siebie obraz i podobieństwo boskie, człowieczeństwo Podskakiewicza farmaceuty staje się bardzo względnem, a sam p. Podskakiewicz przedstawia się jako coś tak nikczemnie bagatelnego, coś tak maleńkiego.... prawie nieistniejącego, jako coś... coś... jednem słowem coś, na co się wtedy dopiero zwraca uwagę, gdy jaki oświecony, albo jasnie oświecony żółądek uczuje potrzebę pigułek moryzońskich — co jasno i krótko sformułowane, należałoby w przyszłości umieszczać jako dewizę na porządkach tańców, wszystkich z czystej miłości bliźniego wpływających balów.

Reduta urządzona na teatr poznański, odznaczała się przedewszystkiem, wspaniałem elektrycznem zaćmieniem; następnie obfitym brakiem masek, tudzież obfitością pyłu i innych niedogodności. Pyszny namiot ustawiony na środku sceny, w którym uproszone panie sprzedawały „przedmioty za cenę niewyższą, jak po 10 ct.,” tak szczerlnie był obstawiony przez nader liczny zastęp członków pewnego, od czasu jubileuszu, niezwyklej popularności zażywającego Kasyna, że

pomimo najszczerzej chęci, nie mogłem dostarczć przedmiotów, przy których nabywaniu nie wolno było przekroczyć nawet tamy dobroczynności. Mówiono mi jednak, że do tej kolekcji przedmiotów, sprzedawanych nie wyżej jak po 10 centów, dla tego tylko nie włączono dowcipu, by nie zatracać charakterystycznej cechy redut lwowskich. Skłonne jednakże do abstrakcyi, patryotyczne umysły nasze, potrafiły wnieść się po nad ten obfity brak dodatnich stron reduty i przyniosły teatrowi poznańskiemu 1700 złr. czystego dochodu.

Inne bale i wieczorki cieszyły się stosunkowo bardzo dobrem powodzeniem i zdrażały niezwykłą ochoczość w zabawie.

Z tem wzystkiem, jeżeli wogóle karnawał w obecnych ciężkich czasach uważać będziemy jako ósmy cud świata, w takim razie na dzieńwiątem miejscu, w rzędzie pomienionych cudów, położyć należy cechowy bal prawników, który w kronikach karnawałowych brylować będzie po wieczne czasy, jako świetny pomnik żywotności cechu prawniczego. Co tylko było najpiękniejszego, wysłał Lwów na ten bal cechowy i przeko-

nał nas, że pod tym względem nader hojnie jesteśmy przez Opatrzność uposażeni i najmniejszej nie ma obawy, by do rozmaitych innych niedostatków, przybył nam też niedostatek piękności. A przytem ten przepych w dekoracyi sal balowych, ta świetność i zbytek toalet, ta wspaniała długość ogonów, ta niezrównana piękność i niezliczona ilość bukietów.... wszystko to dla bystrego spostrzegacza było zapowiedzią... ciężkiego postu — który też jak się pokazało, nie długo dał czekać na siebie.

Aby już nie uwagi godnego z pory powszechnego bezhołowia nie pominąć, muszę też wspomnieć po krótko o burzliwym intermezzo, które odwróciło nas na chwilę od wesołych zajęć karnawałowych. Zdarzeniem tym były wybory stu ojców miasta. Nie będą się rozwodzić nad przebiegiem wyborów, który znany jest szanownym czytelnikom z dzienników tutejszych, konstatują tylko, że nawet przy tych wyborach — jak z rezultatu tychże widzimy — przeważały względy pedagogiczne, dążące do wprowadzenia do rady miejskiej żywiotu przedmiejskiego, celem zaprawienia go do działalności w sprawach

## Wiadomości urzędowe

**Mianowania:** Praktykanci sądowi: Jan Pietruszewicz, Tadeusz Janusiewicz i Michał Łazurkiewicz auskultantami sądowymi w okręgu lwowskiego sądu wyższego. — Sędzia pow. z tytułem i charakterem radcy sądowego w Brodach Franciszek Kernig radcą sądu krajowego w Samborze. — Zastępca c. k. Prokuratora Państwa Paweł Simonowicz radcą sądu krajowego w Złoczowie. — Asystent telegrafu Władysław Kernig asystentem pocztowym w Złoczowie. — Adjunkt kancelaryjny sądu obw. w Tarnowie Franciszek Pietrzycki rejentem ksiąg gruntowych w Tarnowie. — Komisarz dyrekcji policji w Krakowie Ferdynand Hofmann starszym komisarzem policji, zaś koncepista tej dyrekcji Stanisław Kótasek komisarzem policji w Krakowie. Konceptowi praktykanci Dyrekcji poczt. Ryszard Wopatarni Józef Izel koncepistami przy teście dyrekcji.

**Przeniesienia:** Oficyał pocztowy Edward Tarnawiecki ze Złoczowa do Lwowa. — Radcy sądu krajowego Ludwik Buschak z Sambora do Lwowa a Teofil Bereźnicki z Złoczowa do Sambora.

**Urząd telegraficzny** w Złoczowie zostaje z dniem 15. b. m. zwinięty i do c. k. urzędu pocztowego w Złoczowie wcielony.

**Opróżnione posady:** Woźnego przy sądzie krajowym w Krakowie, do prezydium tego sądu do dnia 23 marca. (43) — Sędziego pow. w Dąbrowej do prezydium sądu obwod. w Tarnowie w przeciągu dni 14 (43) Ekspedienta pocztowego w Szechyni powiat Przemysł do krajowej dyrekcji poczt. w czterech tygodniach (44) Starosty a ewentualnie dwie posad sekretarzy Namiestnictwa do Namiestnictwa do 20 marca (48) Ekspedienta pocztowego w Liszkaach do krajowej dyrekcji poczt. w czterech tygodniach. (43) Strażnika cywilno policyjnego przy dyrekcji policji w Lwowie do końca marca do teście dyrekcji (48) Woźnego przy sądzie obw. w Tarnowie do 28 marca do prezydium tegoż sądu (50) Jedną ewentualnie dwie posad koncepistów dla spraw salinarnych przy kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie do prezydium teście dyrekcji w 4 tygodniach (50) Asystenta rachunkowości przy gal. zarządach salinarnych do prezydium kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie w 4 tygodniach (50) Tłómacza języka włoskiego dla sądu kraj. we Lwowie w 14 dniach do prezydium tegoż sądu. (50) Pocztmistrza w Skale w 4 tygodniach do kraj. dyrekcji poczt. we Lwowie (50).

publicznych. Z tego też powodu nie mam przeciw czynnikowi wyborów, pozwolę sobie jednak — acz niepowołany — zrobić uwagę, że należałoby na przyszłość większą ostrożność zachować przy wyborze haseł, pod którymi stają do walki. Często się bowiem zdarza, że w walce jedna strona zwycięża podczas gdy druga ulega przemocy pierwszej, wskutek czego łatwo zająć może wypadek taki iż „łączność i zgoda” zwycięży i wejście do rady miejskiej, a „Prawo i rozsądek” zrobi kompletne fiasko i pójdzie do kosza. Taka zaś ewentualność naraża na szwank powagę municypalności, daje bowiem złośliwym ludziom sposobność do złośliwych uwag, którym chyba tylko przyszłe rządy nowej rady miejskiej klam zadać potrafią.

Tak więc tedy, mieliśmy karnawał jakich mało — świetny — urozmaicony i wesoły — szalenie wesoły! Niema co mówić, dobrze nam się działo — i tylko nietrwałości wszech rzeczy na świecie, mamy do zawdzięczenia, że już od trzech tygodni śpiewamy gorzkie żale, przeplatane tą wiecznie się powtarzającą zwrotką:

Mensch! bezahle deine Schulden!

Lang ist ja die Lebensbahn,

Und du musst noch manchmal borgen,

Wie du es so oft gethan!...

Oho.

## P e t y c y a

### urzędników pocztowych Przedlitawii

wniesiona za inicjatywą galicyjskich urzędników pocztowych do Rady państwa, a zapatrzona przeszło 2000 podpisami opiewa:

### W y s o k a I z b o!

Znaczenie jakie pozyskały sobie zakłady pocztowe w skutek rozwiniętych obecnie stosunków międzynarodowych, wymaga od Wysokiego Rządu nie tylko użytkowania wszystkich środków, by tę tak ważną dla codziennego życia instytucję przez nowe urządzenia i ułatwienia wszelkiego rodzaju uczynić publiczności przystępniejszą, ale potrzebuje także w celu zadośćuczynienia zadaniu tych zakładów, ciągłego zwiększania sił.

Wysoki Rząd starał się zawsze o odpowiednie do wzrostu pracy pomnożenie sił, doświadczenie jednak uczy, że pomimo to nieustannie wzmagające się czynności, tylko przy wysiłającej pracy urzędników zakładu pokonane być mogą.

Nowe urządzenia, międzynarodowe stowarzyszenie poczt, zniesienie należności pocztowych w wewnętrznym i zewnętrznym ruchu, spowodują niezawodnie znaczne zwiększenie czynności, które urzędników zadzwyczajną pracą obarczą.

Chociaż urzędnicy pocztowi starają się wszelkimi siłami zadosyć uczynić obowiązkowi swoim, to przecież niejednostajne życie, ciągłe natężenie i nieustanna obawa przed wielką odpowiedzialnością, staje się powodem przedwczesnego zużycia ich sił umysłowych i fizycznych; pociąga za sobą przedwczesną nieudolność do pracy zawodowej spowodowaną cierpieniami wskutek nużącego urzędowania powstałymi, i żąd przychodzi ten smutny objaw, że zasłużony urzędnik pocztowy przed wpływem do osiągnięcia całej emerytury ustawą przepisanych lat czterdziestu, staje się nieudolnym do pracy zawodowej, i traci nawet siły żywotne.

Jak przykrą jest ta myśl dla urzędnika pocztowego pełniącego ściśle obowiązki służbowe, służącego społeczeństwu przez długi szereg lat rzetelnie i wiernie, nie potrzebujemy bliżej objaśniać.

Wysoki Rząd odstąpił już od ogólnej ustawy pensyjnej i przyzwolił na niektóre korzystne zmiany w takowej na rzecz pojedynczych kategorii urzędników państwowych, których zajęcie jest połączone z niezwykłym wyczerpaniem sił umysłowych lub fizycznych. Istnieje dekret nadworny z 22 sierpnia 1794 roku (Zb. U. pol. tom. 5 str. 104), na mocy którego urzędnicy kas państwowych ze względu na odpowiedzialność przy manipulacji pieniędzmi skarbowymi mogą być przeniesieni już po skończonych 30 lub 35 latach służby w stały stan spoczynku z zatrzymaniem całej pobieranej płacy, jeżeli pełnili bez przerwy służbę przy kasie.

Dalej przynajmniej podobne rozporządzenie byłej komisji naukowej z 28 września 1819 roku (Zb. ust. pol. tom. 47 str. 348) nauczycielom gimnazjalnym, katechetom i rektorom po 30 latach służbowych prawo przejścia w stan spoczynku z zatrzymaniem całej pobieranej płacy i dodatków dziesięcioletnich.

Te ulgi przynano wymienionym kategoriom urzędników państwowych widocznie z powodu niezwykłej z służbą kasową połączonej odpowiedzialności, a co do nauczycieli z powodu wymaganego wyższego wykształcenia.

Kasowym i w ogóle administracyjnym urzędnikom służy instrukcja kasowa i służbowa za przewodnika, podczas gdy nieobliczalna odpowiedzialność poczty nie posiada dotychczas żadnej instrukcji dla żadnego działu manipulacji. Są wprawdzie ogólne, rozrzucone rozporządzenia i przepisy, które jednak często bardzo w zastosowaniu, wielu zdolnych i rzetelnych urzędników krzywdzą a w wypadku rozstrzygnięcia kwestyi wynagrodzenia szkód ze strony urzędnika okazały się w wyższej instancji często niedostatecznymi, a nawet sprzecznymi.

Oto przykład: Rozporządzenie ministerjalne z 2 czerwca 1857 roku zawiera następujące przepisy postępowania przy odbiorze i oddawaniu worków z pieniędzmi:

„Przy oddawaniu i odbieraniu worków z pieniędzmi należy uważać szczególnie na stan i sposób zamknięcia tychże. Osobliwie urząd odbierający te worki, przekonać się ma dokładnie przed otwarciem takowego czy rodzaj i stan worka zewnętrzny nie są podejrzanym, czy znajduje się na nim pieczęć urzędu nadawczego i czy ta nie jest uszkodzoną.

Gdy nie ma żadnej podobnej przeszkody, należy otworzyć worek w obecności urzędników przez dotychczasowe przepisy do tego przeznaczonych a po odjęciu pieczęci należy sprawdzić zawartość worka“.

Na mocy tego rozporządzenia zasadzono urzędników pocztowych w Wiedniu na pokrycie zaginionych dwóch listów pieniężnych z Kaposwar w wartości 492 złr. 30 ct., których w worku na dniu 1 marca 1872 roku przez nich odebranych brakowało.

Mianowicie wkrótce po odebraniu worka pokazało się uszkodzenie między fałdami, gdzie był związany. Zawiadomiono o tem uczelnika i złożono komisyję, która zajęła się otwarciem worka i sprawdziła brak listów pieniężnych w wartości 492 złr. 30 ct. Ponieważ sprawcę nie wykryto, zasądziła przełożona władza obudwóch odbierających urzędników na wspólne pokrycie brakującej sumy.

Jeden z nich zapłacił przysądzoną mu połowę podczas gdy drugi wniósł zażalenie do Trybunału Administracyjnego. Trybunał unieważnił wyrokiem z dnia 7 maja 1877 l. 585 orzeczenie ministerstwa handlu na tej podstawie, że dotyczące przepisy nie mówią, czy rodzaj i stan worków pieniężnych badać ma jeden lub więcej urzędników.

Badanie worków jest bez wątpliwości powinnością urzędu ale w jaki sposób ma się to odbywać, nie powiedziano — czy czynność ta poruczoną być może jednemu tylko urzędnikowi i czy przez jednego tylko ma być wykonywaną — niewiadomo.

Z tego wynika, że odpowiedzialność urzędników pocztowych jest bez porównania większą niż innych, są oni bowiem mniej zabezpieczeni przed stratami i nieszczęśliwymi wypadkami jak inni urzędnicy administracyjni.

Któż nie pamięta z bezprzykładną bezczelnością popełnionej kradzieży worka z pieniędzmi w wartości 20700 złr. z zamkniętego na dwa zamki wozu pocztowego, w drodze od poczty głównej do dworca kolei południowej w Wiedniu w nocy z dnia 10 na 11 maja 1879 roku?

Czy nie byli dotyczący urzędnicy w niebezpieczeństwie utraty chleba i hańby, gdy by przypadek nie był odkrył zbrodniarza?

Nauczyciele gimnazjalni mają obowiązek kształcenia się przez ciągłe obznajmianie się z nowymi zasadami i zmianami na polu

umiejętności; ale i urzędnik pocztowy obowiązany jest obznajmiać się pitnie z przepisami pocztowymi i z rozporządzeniami administracyjnymi, aby wyrobić sobie przegląd różnorodnych, rozrzuconych, w całość nie zebranych dotąd rozporządzeń i okólników i przygotować się należycie do rozgałęzionej służby manipulacyjnej.

Wszyscy urzędnicy państwowi mają stałe godziny urzędowe, które liczą z szczególną dokładnością, urzędują w biurach urządzonych wedle wszelkich wymogów bezpieczeństwa i wygody.

Urzędnicy kasowi mogą odbierać i wypłacać pieniądze osobiście, podczas gdy urzędnik pocztowy narazony na wpływy niepogody, odbiera i wydawać musi najkosztowniej — przesyłki na dworcach kolejowych, na stacyach i podczas zmiany wozów pod gołym niebem; mając często na przeszkodzie najrozmaitsze wypadki, spóźnienia pociągów i poczty, zbieg liczących ekspedycy, na odbierane kawałki zwracać musi należytą uwagę, musi je częstokroć powierzać obcym osobom na publicznej drodze, a otoczony przez strony nadawczych takowe na wozy. C. d. n.

## Ruch stowarzyszeń.

**Stowarzyszenie urzędników w Przemysłu** wykazuje za miesiąc styczeń 1880 roku.

### A. Przychód

1. Pozostałość gotówki w kasie z końcem roku 1879	97-76
2. Wpłacono tytułem wkładek na udziały	1269-18
3. Wpłacono tytułem wkładek oszczędności	237-00
4. Wpłacono do funduszu rezerwowego	6 00
5. Zwrocone zaliczki	799-07
6. Pobrane odsetki	130-90
czyni razem	2539-90

### B. Wydatki

1. Zwrocone wkładki na udziały	152-71
2. „ „ oszczędności	750—
3. Udzielono zaliczek	401-27
4. Na odsetki ulokowane kapitały	654-53
5. Zapłacone odsetki	1-54
6. Członkom tytułem dywidendy lub 7% odsetek od wkładek	250-73
7. Pozostaje w kasie gotówką z końcem stycznia 1880 roku	329-73
czyni razem	2539-90

Ogólny ruch kasowy w styczniu 1880  
Przemysł dnia 12 lutego 1880 r.

Jan Szuwalski kasyer.

**Zwyczajne walne zgromadzenie** przemyskiego stowarzyszenia Urzędników odbędzie się na dniu 14. marca o godzinie 3 popołudniu w sali rady miejskiej w Przemysłu przy następującym porządku dziennym:

1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1879.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej.
3. Powzięcie uchwały co do podziału czystego dochodu i wynagrodzenia.
4. Powzięcie uchwały co do sposobu lokowania funduszu rezerwowego i zbędnych kalitałów.
5. Powzięcie uchwał co do przedmiotów w §. 30. statutów walnemu zgromadzeniu pozostawionych.

6. Wybory uzupełniające do Dyrekcji i Rady nadzorczej.

7. Wnioski członków, które najpóźniej 3 dni przed walnem zgromadzeniem na ręce przewodniczącego pisemnie podać należy.

8. Powzięcie uchwały co do instrukcji dla rady nadzorczej.

Dyrekcya doręczyła każdemu z członków wraz z zaproszeniem na to zgromadzenie także sprawozdanie z swych czynności za rok 1879. W następnym numerze podamy czytelnikom naszym to sprawozdanie wraz z sprawozdaniem z odbytego walnego zebrania.

## Związek o stowarzyszeniach urzędników.

Związek, organ „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ podając swoje uwagi o stowarzyszeniach w kraju poświęca osobny artykuł stowarzyszeniom urzędników, a aczkolwiek niezupełnie zgadzamy się z zapatrywaniami tam wyrażonymi to przecież przyznać musimy że wiele w nim prawdy i uwag bardzo trafnych. — Odkładając na później odpowiedź na ten artykuł szczegółową, chcielibyśmy przedewszystkiem zaznaczyć z nim czytelników naszych i w tym to celu podajemy go na tem miejscu dosłownie.

Oto pod napisem „Spółki urzędnicze“ pisze p. Dr. A. Ż. redaktor „Związku“ co następuje:

W niniejszym ustępie mówić zamysłamy o spółkach zaliczkowych urzędniczych, powstałych lub urządzonych na wzór dawnych konsorcjów i ogólnego stowarzyszenia urzędników austro-węgierskiej monarchii — z pominięciem innych zaliczkowych stowarzyszeń urzędniczych, jak Towarzystwo zaliczkowe urzędników i służby c. k. uprz. kolei Karola Ludwika i Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych, które wszystkie we Lwowie istnieją, a w organizacji swojej i sposobie operowania znacznie się różnią od spółek urzędniczych, powyżej wzmiankowanych.

Według dość szczegółowych zapisków i informacji naszych, powstały w Galicyi podobne spółki urzędnicze w następującym porządku co do czasu:

1) we Lwowie z r. 1865. 2) w Przemysłu z r. 1867. 3) w Sanoku z r. 1874. 4) w Stanisławowie z r. 1874. 5) w Tarnowie z r. 1874. 6) w Kołomyi z r. 1876. 7) w Krakowie z roku? 9) w Sokalu z roku? 9) w Żółkwi z roku?; te trzy ostatnie są z przed r. 1873. i należały niezaprzeczenie do najstarszych w Galicyi.

Ktokolwiek zaznajomił się z ruchem naszych stowarzyszeń musi tym — choć w początkach czysto niemieckim — konsorcjom oddać sprawiedliwość, że im zawdzięczamy pierwsze praktyczne wiadomości w sprawach stowarzyszeń kredytowych. Jeszcze mało kto u nas myślał o zakładaniu stowarzyszeń a nawet może nie słyszał o Schulzem i jego systemie, gdy już istniały i rozwijały się, zwłaszcza starsze, spółki urzędnicze. Nawet gdy w r. 1871. zakładano Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, słyszeć można było z ust poważnych, że kreacja ta nie ma racyi bytu w obec istniejącej we Lwowie spółki urzędniczej. O potrzebie zastosowania tej samej zasady do kredytu dla drobnego handlu i przemysłu mało kto wówczas był przekonany — w rozrót na większą skalę mało kto wierzył.

Po r. 1873. i po wejściu w życie ustawy kwietniowej, istniejące pod ten czas konsorcya i ogólnego Stowarzyszenia urzędników austro-węgierskiej monarchii zastosowały się do jej wymagań, ale zarazem odłączyły się od Wiednia, i — spolszczyły się, o ile były instytucjami niemieckimi. Dla tych tedy dwóch przyczyn nie miały u nas nigdy te konsorcya, a późniejsze spółki zaliczkowe urzędnicze, do walczenia z opinią publiczną.

A gdy Schulze w „Blätter f. Genossenschaftswesen“ a Ziller w „Genossenschaft“, energicznie wystąpił przeciw podobnym konsorcjom, kulturywającym jedynie kredyt konsumcyjny — gdy w roku 1874 i 1875 na nowo w „Genossenschaft“ przeciw spółkom urzędniczym występowano, że rząd zaczął je na niekorzyść innych stowarzyszeń faworyzować pod względem opłacania należności

państwowych i podatków — myśmy milczeli, wychodząc z przekonania, że stosunki urzędnika państwowego wymagają pomocy w kredycie, i choć on dla niego nie jest produkcyjnym, ale jest przy zdrowem użytkowaniu zawsze zachowawczym i ochronnym w obec lichwy i nadzwyczajnych wypadków; — milczeliśmy bo instytucye te były dla nas veteranami w pracy na polu stowarzyszeń; — i milczeliśmy, bo ceniliśmy w nich spełnienie obowiązku obywatelskiego: spolszczenia się.

I dziś wrogo nie jesteśmy dla instytucyj tych usposobieni — I owszem życzymy im rozwoju i powodzenia, a jeżeli kilka uwag krytycznych uczynić sobie pozwolimy, to czynimy to w dobrej wierze i dla ich pożytku.

Przedewszystkiem spodziewać się należało, że spółki urzędnicze spolszczą się nie tylko co do formy, ale i co do ducha, że się połączą z innymi stowarzyszeniami w kraju. Tymczasem spółki te stoją z dala od ruchu stowarzyszeń w kraju. Żadne z nich nie należy do Związku, żadne z żadnym stowarzyszeniem nieurzędniczym się nie komunikuje, a zdarzały się nawet wypadki, jak we Lwowie, że przewodniczący Dyrektor tutejszej spółki odmówił dat do „Rocznika“ z uwagą: „że my żądanych nie mamy wykazów do Roczników krajowych spółek, bo my tu nie należymy, tylko do Wiednia (!)“.

Nawet w statutach swych, a szczególnie w ustroju administracyjnym, ksiązkowości i t. d. chętnie wyróżniają się te spółki od innych stowarzyszeń krajowych.

Nasuwa się pytanie, czy też organizacya i rozwój tych spółek jest skutkiem tego bezpieczeństwa i pomyślniejszy, niż innych stowarzyszeń w kraju?

Przypatrzmy się cyfrom! Z wykazanych powyżej 9ciu, istnieje dziś tylko 5 spółek: we Lwowie, w Przemysłu w Sanoku, w Stanisławowie i Kołomyi, a z tych dochodzą nas wiadomości o spółce w Stanisławowie, że w r. 1878 jakieś zaszły „wypadki“, skutkiem czego nieotrzymałmy dat do V. „Rocznika“, a spółka podobno do dziś dnia nie uporządkowana. Większa więc połowa spółek runęła, zaginęła lub zachwiała się. Cztery (w Krakowie, Tarnowie, Sokalu i Żółkwi), które stanowiły już nie istnieją, „rozlały się“, jak nam z wiarygodnego doniesiono źródła, bez należytej likwidacyi, bez zainteresowania się członków, a nawet władz publicznych.

Leż przypatrzmy się, w czem różnią się spółki urzędnicze w organizacji swej od innych stowarzyszeń?

Przedewszystkiem przyjęto w tych spółkach (oprócz w lwowskiej, gdzie porękę nieograniczoną przeiorsował w r. 1874. nasz Redaktor wbrew woli zarządu) — porękę ograniczoną, co niesłychanie utrudniło uzyskanie kredytu tym spółkom. Panowie urzędniczy widzą w poręce nieograniczonej jakiś więcej rewolucyjny element, bo groza jej następstw jest właśnie dla urzędników, których prace nie są przedmiotem egzekucyi, mniej straszna, niż dla kupców, przemysłowców i właścicieli nieruchomości, których dochód nie jest obwarowany tak sprzecznym z pojęciem prawa i słuszości przywilejem ustawowym.

Zarząd, czyli dyrekcya tych spółek stanowi strasznie ciężkie ciało. bo liczy od 6 do 16 członków. W tak licznej gronie musi ostatecznie, jeżeli prowadzenie interesu ma być jednolite, jakaś jednostka ująć ster w swoje ręce — musi uzurpować sobie władzę i zaprowadzić rząd absolutny, na co też rzeczywiście członkowie tych spółek się żalają. — Dodac do tego biurokratyczny urząd zarządu tych spółek — i wyłonienie się najgorszych biurokratycznych narowów, jak faworyzowanie społeczników i pochlebców, teroryzowanie w spółce podwładnych w urzędzie i t. d. — a przekonamy się, że ta forma zarządu nie jest odpowiednią dla instytucyi, których zasadą jest wolne połączenie się jednostek dla wzajemnej pomocy i wygody.

Natomiast Rady nadzorcze złożone są z 3 najwyżej z 5 członków i oprócz prawa kontroli pozbawione są wszelkich innych atrybucyj, ze statutów innych stowarzyszeń zaliczkowych w kraju wypływających. Skutkiem tego pozbawieni są członkowie drugiej instancyi w swoich sprawach, a uchwały nawet arbitralne Dyrekcji nie mają korektyw w uchwałach Rady nadzorczej (u nas słuszenie zawiadowczej).

W statutach spółek urzędniczych widoczną jest dążność do zapewnienia stowarzyszeniu wzrostu funduszu własnego. Przeciw temu w zasadzie nie zarzucić się nie da, jednakowoż nie należy powiększać majątku, choćby instytucyi publicznej, z krzywdą jednostek. A za taką krzywdę uważamy niepraktykowane w innych stowarzyszeniach, a

przyjęte do wszystkich niemal statuttów spółek urzędniczych postanowienie, „że spóźnione spłaty na udział ulegają grzywnie po 1/10 centa od 1 zł. za każdy dzień zwłoki“, co czyni 36 1/10% rocznie! Nie ulega wątpliwości, że członkowie powinni regularnie czynić spłaty na udziały i Dyrekcja wszelkimi moralnymi środkami, choćby wykluczeniem, wpływać na to powinna, ale karać lichwiarskimi 36 1/10% procentowymi grzywnami, wydaje się nam za surowe. Wszak spóźnienie spłaty na udział pociąga już dla członka materialną stratę w ubytku dywidendy. Jeszcze więcej krzywdzącym wydaje nam się postanowienie, powtarzające się w statutach tych spółek, „że skoro członek przeszedł i dalszy jeden miesiąc nie czyni wpłat na udział, natenczas uiszczono dotąd opłaty na udział przepadają na rzecz funduszu rezerwowego“. Postanowienie to jest, zdaniem naszym, sprzeczne nawet z ustawą z 9 kwietnia 1873. Dz. p. p. Nr. 77. — jeżeli sądy podobne postanowienia statutowe rejestrują, czynią to chyba wbrew ustawie §. 55. powołanej bowiem ustawa orzeka wyraźnie, „że członkom przysługuje prawo żądania swego udziału, jak go wykazuje zamknięcie rachunkowe za rok, w którym członek ze stowarzyszenia ustąpił — a tylko nie mają prawa do funduszu rezerwowego i innego majątku stowarzyszenia, jeżeli (w tym punkcie) statut inaczej nie postanawia, t. j. jeżeli statut nie przyznaje ustępującemu członkowi także i prawa do udziału w innym majątku stowarzyszenia. Że dodatek ten „jeżeli i t. d.“ odnosi się tylko do postanowień co do „funduszu rezerwowego i innego majątku stowarzyszenia“, wynika jasno tak ze stylizacji §. 55. jak i z motywów komisji Rady państwa. w których nigdzie nie zastrzeżono członkom prawa do swoich wkładek, na udział wniesionych. §. 11. zaś ustawy wyraźnie zastrzeżo: „że statut stowarzyszenia nie może odstępywać od postanowień ustawy tylko w tych punktach, przy których to wyraźnie jest jako dopuszczalne orzeczeniem“, w tym wypadku więc odmiennych postanowień nie przypuszcza. Jak zaś krzywdzącym jest to postanowienie, przytoczymy przykład. Przedłożono nam Nr. 1092. udziału z r. 1873. na 50 zł. w spółce lwowskiej, na który czło-

nek wpłacił po 2 marca 1877. 36 zł. 50 ct. Właściciel tego udziału wyjechał ze Lwowa i dowiedział się w r. 1878., że udział jego przepadł na rzecz funduszu rezerwowego.

Otóż w tym wypadku, gdyby tylko dopisywano do udziału, jak w innych stowarzyszeniach, dywidendę, to udział ten byłby bez wkładek już w r. 1880. doszedł blisko 50 zł.; gdyż za r. 1877 należało mu się 10% dywidendy od 36 zł. 50 ct. t. j. 3.65 zł., za r. 1878. 10% od 40 zł. 15 ct. t. j. 4.01 zł., za r. 1879. 9% od 44 zł. 16 ct., t. j. 3.97 zł. — czyli wynosiłyby w marcu 1879 r. 48 zł. 13 ct. Przykład ten najlepiej świadczy, jak niesłuszne jest postanowienie statutu, które pozbawiło wkładkę udziału l. 1092 w spółce lwowskiej zaoszczędzonych w sumie 36 zł. 50 ct.

Gdyby choć z tego niezwyklego sposobu powiększania funduszu własnych członkowie spółek mieli jaką korzyść, to jeszcze nie jedno wytumaczyłyby się dało. Śmiało jednak twierzymy, iż tej korzyści nie widzimy. Spółki urzędnicze pobierają od członków swoich najwyższy prawie między stowarzyszeniami procent od zaliczek, bo ustanowiony jest wszędzie\*) na 12 od sta rocznie.

Przezyna tej wysokiej stopy procentowej leży w tem, że stowarzyszenia te prawie własnym\*\*) operują kapitałem. a przecież chcą pobierać wysokie (zazwyczaj 10%) dywidendy. Obec zaś kapitał, zwłaszcza tani, wprowadzić trudno, bo temu stoi na przeszkodzie raz poręka ograniczona, dru-

\*) W V. Roczniku wymieniono na podstawie własnoręcznie przez prezesa Dyrekcji spółki lwowskiej zestawionego wykazu, że stopa procentowa od pożyczek w tej spółce wynosi 8 od sta rocznie. — Tymczasem dowiadujemy się, że spółka ta pobiera 12%, zwykłych odsetek, a 36% prowizji zwłoki, a nadto od członków nie ubezpieczonych na życie 10% na specjalny fundusz strat.

\*\*) 2 towarzystwa nie mają wcale obcego kapitału w obrocie, a 3 inne posiadają go w stosunku do własnego jak 0:31. 0:13 i 0:7 do 1.

gi raz zbyt wielkie i szybkie gromadzenie kapitałów własnych — w końcu zaś pewna tajemniczość jaka się otaczają spółki urzędnicze, które wbrew duchowi ustawy nie ogłaszają nigdy publicznie (we właściwym tego słowa znaczeniu) rachunków i sprawozdań swoich.

Postępowanie takie może być dogodne i korzystne tylko dla jednostek, zwłaszcza urzędników którzy posiadając mały kapitał, chcą mieć wielką od tegoż rentę. Niezaprzeczenie jest to dla nich pomoc znaczna, ale dla ogółu urzędników mogłyby spółki ich przy innej organizacji, przy kroczeniu po mniej domorodnych, a przez ogół stowarzyszeń utartych drogach, przy większej jawności i liberalności w stroju — daleko większe, niż dotąd, oddać usługi.

Sądzimy zatem, że należy się tym spółkom zbliżyć i duchem do kraju i do tutejszych stowarzyszeń, postępywać, jak one, a nie szukać chluby w odrębności „urzędniczej“, która dziś nie popłaca, ale w spełnieniu szczytnego zadania jakie sobie wytknęliśmy!...

### Korespondencya od Redakcyi.

Panu I. H. M. w N. Sączu Z powodu nagłych spraw, na porządku dziennym będących musieliśmy odłożyć umieszczenie nadesłanego nam artykułu do następnego numeru. — Panu Skotubie: umiemy z niektórymi drobnymi zmianami. Panu Hip w R. Znadesłanego nam artykułiku skorzystamy przy najbliższej sposobności. Panu A. Z. czekamy.

Do dzisiejszego numeru załączony cwiartkowy dodatek „Urządnik Kolejowy.“

## O G Ł O S Z E N I A.

Podpisani mamy zaszczyt donieść Sz. Publiczności  
że z dniem 13 marca 1880 otworzyliśmy

# Handel korzenny

w Przemyslu, przy ul. lwowskiej w kam. p. Schwarza pod 111 obok hotelu Przemyskiego

## „pod kotwicą“

który zaopatrzyliśmy w jaknajwiększe towary na nadechodzące święta, jako to: wina austriackie, węgierskie, reńskie i francuzkie, delikatesy, owoce południowe, herbaty, rum bremski, wódki i likiery wszelkiego rodzaju, tak krajowe jakoteż i zagraniczne po umiarkowanych cenach.

Bedzie naszym staraniem należyta obsługa, rzetelnością i sumiennością zaskarbić sobie względy szanownej Publiczności i spodziewamy się że Taż poprze nasze dobre chęci i zaszczyty nas względami swymi.

Urządziliśmy także w lokalu naszym

## POKÓJ do ŚNIADAŃ

i utrzymujemy zawsze PIWO PILZNEŃSKIE z browaru mieszczańskiego które wyprzedajemy tak we własnym lokalu jako też i do domu na miarę.

z głębokim szacunkiem

K. Dominikowski & W. Bekner.

# Z TEKI HUMORYSTYCZNEJ URZĘDNIKA.

## Słup i Trąbka

czyli

**KOMBINACYA**

ROMANS.

Trąbka luba, trąbka mała,  
 W słupie raz się rozkochala;  
 Schlebiała mu zalotnica,  
 Lecz ponure jego lica,  
 Uczuć żadnych nie zdradzały,  
 Usta tylko przemawiały:

Oj nie nie nie nie,  
 Niechęć niechęć Cię!

Luby, drogi, — mu szeptala,  
 Ja Cię Kocham, — wyśpiewala,  
 Połączenia pragnę z tobą,  
 Nie opuszczę aż do grobu!..  
 Lecz słup sztywny, wyprężony,  
 Odpowiada przerażony:

Oj nie nie nie nie,  
 Nie chcę, nie chcę Cię!



Stałość upór przezwyjęza,  
 Pragnę ciebie mieć za męża.  
 Bym poruszyć miała piekła.  
 Moim musisz być — wyrzekła.  
 A słup na to: panno moja.  
 Nadaremna miłość twoja,  
 Oj nie nie nie nie,  
 Nie chcę, nie chcę Cię!

Wprawdzieś piękna, romantyczna  
 I dowcipna i fertyczna, —  
 Lecz dotknęłaś mnie w broszurze  
 Nosek nosisz nadto w górze.  
 Panien takich ja nie lubię.  
 Przewiduję że po ślubie,  
 W trąbę puścisz mnie,  
 Nie chcę, nie chcę Cię!

*Janek.*

Od dnia 14. lutego 1880  
 poczęło we Lwowie wychodzić  
 pismo przemysłowo - handlowe, polityczne i społeczne

## NOWINY.

Pismo to, poświęcone przeważnie ekonomicznym stosunkom kraju, wychodzi dwa razy na tydzień, w każdą środę i sobotę i kosztuje z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . . 6 zhr. — ct.  
 półrocznie . . . . . 3 „ — „  
 kwartalnie . . . . . 1 „ 50 „

Z „Nowinami“ można prenumerować warszawską „Gazetę rolniczą“ za połowę zwykłej ceny, t. j. po 6 zhr. rocznie, 3 zhr. półrocznie, a 1 zhr. 50 ct. kwartalnie.

Administracya i Redakcyja Nowin we Lwowie  
 ul. Jagiellońska Nr. 4.

Właściciele i wydawcy  
**Żegota Grzybiński i Aleksander Pilarski.**

Redaktor  
**Tadensz Romanowicz.**

Wyszedł właśnie nakładem Redakcyi „Urzednika“ w drukarni Jana Gara w Przemyslu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju

## KOLEGA

**KALENDARZ STUDENCKI**

na rok szkolny 1880.

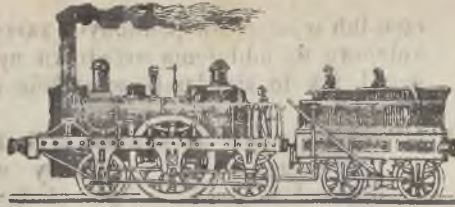
**Rocznik pierwszy.**

Cena egzemplarza oprawnego w płótno z złożonym tytułem 60 c.  
 główny skład w księgarni Braci Jeleniów w Przemyslu.

Pierwszy to polski kalendarzyk tego rodzaju obejmuje on 160 str. czyli 10 mniejszych arkuszy druku i zawiera oprócz kalendarza część poświęconą dla rozrywki i nauki, dalej część informacyjną obejmującą wszystko co młodzieży szkolnej wiedzieć potrzeba, i rubrykowane karty na zapiski wszelkiego rodzaju.

Bogata treść wyborowa kalendarzyka czyni go książeczką pożyteczną dla naszej młodzieży szkolnej, a zastąpi on jej oraz wszelkie książeczki na zapiski, któremi przemysł zagraniczny tak obficie nas zasypuje.

## URZĘDNIK



## KOLEJOWY.

## Nasze żądania.

Bardzo rozpowszechnione jest zdanie iż urzędnicy kolejowi, jako organa instytucyj prywatnych są funkcyjnymi prywatnymi, jak urzędnicy bankowi lub innych na zysk obliczonych stowarzyszeń lub zakładów. Zapatrywanie to bronione i zręcznie rozpowszechniane przez Rady nadzorcze i Dyrekcje rozlicznych dróg żelaznych, jest fałszywe, niezgodne z prawdą.

Koleje, ów potężny środek komunikacyjny, służyć winne dobru ogółnemu, przyczyniać się winne do materialnego dobrobytu i podniesienia siły produkcyjnej kraju, który przyczynają; nie mogą one być uważane jako źródło wzbogacenia się jednostek, nie mogą one być uważane za specjalną własność akcyjnych. Wszystkie niemal koleje w Austrii z nader małymi wyjątkami są subwencyonowane przez rząd, a ilość subwencji przez takowe rocznie pobieranych, reprezentuje sporą ilość milionów guldenów, które opłacają w drodze podatku obywatele kraju, z czego publiczny charakter tych instytucyj jest niewątpliwym, a nie tylko rząd jako taki, lecz i ogół opodatkowanych, ogół obywateli ma prawo i obowiązek przez swe ciała reprezentacyjne i prawodawcze, wglądania i normowania zewnętrznych i wewnętrznych stosunków i czynności tych instytucyj.

Wprawdzie ustanowił rząd przy ministerstwie handlu generalną inspekcję dla dróg żelaznych, lecz zadaniem tejże jest specjalnie czuwanie nad bezpieczeństwem ruchu — nie posiadamy atoli żadnego organu autonomicznego lub rządowego, którego zadaniem byłoby badać, czy i o ile koleje żelazne odpowiadają swemu zadaniu podniesienia dobrobytu kraju.

Z publicznego wprawdzie charakteru dróg żelaznych wypływa dla ich Rad nadzorczych i dyrekcji specjalny obowiązek dbania o podniesienie materialnej potęgi kraju, ani jeden zaś z zarządów kolejowych nie odpowiada temu zadaniu nawet w przybliżeniu; dbają one jedynie o dywidendy, superdywidendy i grube płace dla członków Rady nadzorczej i dyrektorów.

Cały skomplikowany aparat kolejowy skierowany jest jedynie do dopięcia tego jednego celu.

Nie podobna takowego dopięć bez współpracowników, bez urzędników, nie podobna zaś także dopięć takiego celu z urzędnikami swej egzystencji pewnymi, swego stanowiska obywatelskiego świadomymi; potrzeba do tego jedynie niewolniczo poddanych organów, którzy poruczonych poleceń wykonywać są zmuszeni nawet wbrew własnemu przekonaniu, a takowymi są dzisiejsi urzędnicy kolejowi.

Unormowanie stosunku służbowego pozostawiono zupełnie zarządom kolejowym, które nie powodowały się ani sprawiedliwością, ani sumiennością, a w urzędnikach swych jako powolne narzędzie gwoli dopięcia swego celu mieć pragnęły, czego też dokazały.

Gdy zła gospodarka przedsiębiorstw prywatnych w pierwszej linii jedynie właścicieli tego przedsiębiorstwa dotyka — zła gospodarka zarządów kolejowych sprowadza upadek żywotnych interesów kraju — organa tedy wykonawcze dróg żelaznych, urzędnicy kolejowi, uważani być winni za urzędników publicznych, a unormowanie ich stosunków służbowych nie powinno być zdanem na pojedyncze zarządy kolejowe bez pośrednictwa rządu lub ciał reprezentacyjnych; gdy bowiem urzędnicy kolejowi popierają i wykonują intencje swych zarządów wręcz przeciwnie interesom kraju, nie ich w tem wina, gdyż żelazna do tego ich zmusza konieczność — a wina spada na tych, którzy mogliby przyłożyć rękę do zmiany radykalnej tych stosunków.

Prawa i obowiązki urzędników kolejowych objęte są tak zwaną „Dienstvorschrift“ której esencją przez ogólnych mało znaczących frazesów, jest ów paragraf uprawniający zarządy kolejowe do wypowiedzenia urzędnikowi służby bez wymienienia powodów t. j. pozbawiający urzędnika pewności jutra. Służąc nienagannie wiernie, z poświęceniem wszelkich sił żywotnych, może być urzędnik kolejowy usunięty każdej chwili ze swej posady, pozbawiony chleba jednym zamachem pióra. Służba kolejna tak absorbuje urzędnika, tak go wyzuwa z wszelkich stosunków społecznych, tak mu nie pozwala być w styczności z innymi sferami, tak zerwać musi z światem, iż usunięty po kilku latach podobnej służby, stawszy młode swe lata w ustawicznej służbie nocnej, nie łatwo jakiegokolwiek znajduje zajęcie. Paragraf ten srogi jest to owym mieczem Damoklesowym zawieszonym nad głową urzędnika kolejowego nie pozwalającym mu mieć w czemkolwiek własnego zdania, paragraf ten jest łańcuchem czyniącym urzędnika kolejowego prawdziwym niewolnikiem; wszelką niesprawiedliwość, omijanie w awansie, niezastępowane kary pieniężne, najbardziej despotyczne traktowanie, wszystko przyjąć musi w pokorze z obawy, by paragraf ten do niego nie zastosowano. Urzędnik kolejowy obawiać się musi najniebezpieczniej zażaleń osób prywatnych, powolnym być musi niesprawiedliwym nawet często życzeniom świata handlowego lub podróżnych, gdyż zarządy kolejowe schlebując osobom trzecim potępiają zawsze swych urzędników; każdy handlarz zajętych skórek grozi urzędnikowi kolejowemu swemi koneksjami z gen. dyrekcją lub dyrekcją ruchu, jeśli nie chce być powolnym narzędziem jego życzeń i kaprysu; co więcej, wskutek obawy przed tym paragrafem przyjmuje urzędnik kolejowy z pokorą przepisy przełożonych władz pozabawiające go dobrodziejstw prawa publicznego; wspomnę tu tylko o owych przepisach zabraniających mu występować bez zezwolenia dyrekcji ze skargą cywilną lub karną pod rygorem utraty służby, lub o przepisie wzbraniającym mu pod tym samym rygorem być korespondentem jakiego czasopisma, lub członkiem jakiego towarzystwa.

Wszystkie przeważnie dolegliwości i utrapienia urzędników kolejowych są wyni-

kiem owego barbarzyńskiego paragrafu, którego unieważnienie jest pierwszym warunkiem polepszenia ich bytu.

Drugim fundamentalnym brakiem jest brak przepisów dyscyplinarnych i brak prawa rekursu. Gdy urzędnicy rządowi rekursować mogą przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi przełożonej swej władzy do instancji wyższej od wyroku tejże do ministerstwa, a czując się i tu pokrzywdzonymi do trybunału administracyjnego, a nawet pozywać mogą rząd przed trybunał państwa, urzędnikom kolejowym wszelki rekurs jest uniemożliwiony. Nigdzie bezpośredni przełożony nie ma tyle mocy szkodenia podwładnemu jak przy kolei; karać on może swego podwładnego karąmi pieniężnymi i to najniesprawiedliwiej w wysokości, nie będącej w żadnym stosunku do jego płacy, a rekurs wystosowany do Dyrekcji ruchu bywa niemal zasadniczo załatwiany na niekorzyść podwładnego urzędnika — gdyby nawet przełożony nietylko niesprawiedliwie, ale nawet śmiesznie sobie postąpił, rekurs podwładnego staje się bezskutecznym „um die Autorität des Vorgesetzten zu wahren“. Przeciw wyrokowi dyrekcji ruchu jest wprawdzie rekurs do dyrekcji generalnej dozwolony, ale dyrekcja ruchu nie jest obowiązana podobnego rekursu przedłożyć, może go po prostu odrzucić „weil er sich zur Vorlage an die General-Direktion nicht eignet“, a jeśli go nawet przedłoży, to systematycznie niekorzystnie bywa załatwiany, zapewne także dlatego „um die Autorität der Betriebs-Direktion zu wahren“; co więcej Dyrekcja ruchu w swych wyrokach często z góry odcina drogę wszelkiego rekursu orzekając, iż „gegen dieses Erkenntnis ein Recurs nicht zulässig ist“. Ostatecznie jeśli chodzi o materialną krzywdę urzędnikowi tak często niestety wyrządzaną, jak może Dyrekcja ruchu lub Dyrekcja generalna rekurs w podobnej sprawie załatwić sprawiedliwie i bezstronnie, zwłaszcza skoro zwykle ten sam referent załatwia rekurs, który skrzywdził lub ukarał urzędnika.

Materialne krzywdzenia urzędników są tak na porządku dziennym, iż ze względów oszczędności nader źle niestety zastosowanej, urzędnicy kolejowi niższych kategorii, są wbrew istniejącym przepisom najniebezpieczniej upośledzeni; że wspomniemy tu tylko o krzyżującej niesprawiedliwości wykonywanej w kwestyi pomieszkań, o czem zapewne ani rady nadzorcze, ani dyrekcje generalne nie wiedzą, gdyż nie może to leżeć w intencji tych władz, podwładnych swych urzędników tak niemilosierdzie krzywdzić, by zmuszano urzędnika do mieszkania w jednym pokoju i ściągano za takowy 200 a nawet 300 złr. rocznie, a to nietylko po miastach, lecz i w miejscowościach, w których lepsze pomieszkanie kosztuje ledwie 5 złr.

Trzecią, jak najrychlejszej zmiany domagającą się sprawą jest reforma dotychczasowego podziału służby nocnej. Urzędnicy pocztowi i telegrafu, których zajęcia najbardziej do czynności urzędników kolejowych są zbliżone, mają przed nocą i po nocy dzień a nawet półtora dnia wolnego; czynności

nocne są tak podzielone, że urzędnicy ei poświęcają każdą szóstą, piątą, a w najgorszym razie każdą trzecią noc służbie, nadto urzędnicy w ciepłym pokoju, spokojnie, bardzo często połowę tej nocy się wysypiają, nadto za tę służbę nocną pobierają osobne wynagrodzenie służące do posilenia się i wzmożenia zdrowia.

Urzędnicy kolejowi są każdej drugiej nocy a nawet każdej nocy bez przerwy zajęci; praca tak jest podzieloną iż po dwudziestu czterech godzinach służbie następuje 24 godz. przerwa, poczem ponownie 24 godzin pracy, przy tem przez całych tych 24 godzin albo literalnie ugniają po stacyi bez wytchnienia, narażeni na mróz i słońce, i tak się spracują iż następnych 24 godzin ledwie wystarczyć im może na spanie i odpoczynek, albo przykuci do telegrafu ani ruszyć się nie mogą z pokoju. Każde zboczenie, najmniejsza nieuwaga bywa dotkliwie pieniężnie karana, bez względu na to, iż często fizyczną jest niemożliwością wszystkiemu podołać; bardzo wiele urzędników ma 36 godzin służby a tylko każdą drugą noc wolną t. z. są oni, ustawicznie, przez długie lata w służbie, a tylko każda druga noc przeznaczoną jest na spanie i odpoczynek; o kasyerach już ani mówię; są to maszyny którym dzień i noc każą ciągnąć — terają swe zdrowie bez wszelkiego uznania za lichą płacę ledwie wystarczającą na wyżywienie; ludzie ci obracają znacznemi kwotami i nader często kryć muszą niedobory kasowe z własnej kieszeni, niepodobna bowiem manipulować bez strat materialnych pieniędzmi będąc niewyuczonym, zawsze niewyspanym. O wynagrodzeniach za służby nocne nie ma mowy, a łatwo pojąć, że ludzie tak niemilosiernie męczeni, których siły fizyczne i moralne tak są wyczerkiwane, muszą z obojętności na wszystkie kwestye społeczne.

Najniższa płaca urzędnika kolejowego jest 500 zlr. rocznie. Jeżeli już rząd uznał, iż płaca taka jest niedostateczną i podwyższył dotacje najniższe na 600 zlr., toć czas już najwyższy, by i zarządy kolejowe tak samo uczyniły. Twierdzenie jakoby urzędnik kolejowy, pobierający prócz pensyi kwaterowe, lepiej był dotowany jak urzędnik rządowy jest nader mylne; gdy do 500 zlr. płacy doliczmy 200 zlr. kwaterowe wypada razem 700 zlr., urzędnik rządowy pobiera zaś 600 zlr. i 180 dodatku aktywalnego czyli razem 780 zlr., a gdyby każdej lub przynajmniej każdej drugiej nocy był w służbie, to licząc 180 nocy po 50 centów, stanowi znowu 90 zlr. czyli razem 870 zlr. Gdy nadto uwzględnimy, iż urzędnik rządowy na fundusz pensyjny daleko mniej płaci, bo tylko 33% swego awansu, gdy tymczasowo urzędnicy kolejowi płacą połowę t. j. 50% od awansu, gdy ostatecznie weźmiemy na uwagę iż 200 zlr. kwaterowego figuruje tylko na papierze, bo urzędnik taki otrzyma jeden pokój za który tych 200 zlr. płaci, gdy ostatecznie uwzględnimy różnorodne kary pieniężne, o których urzędnicy rządowi ani wiedzą, będziemy mieli wierny wizerunek położenia urzędnika kolejowego.

Domagać się tedy winni urzędnicy kolejowi mianowicie:

1. ustalenia bytu materialnego i zabezpieczenia swej egzystencji, a to zniesieniem owego paragrafu przepisów służbowych, pozwalającego zarządom kolejowym oddać urzędnika bez powodów, a zastąpieniem go paragrafem, który by tylko w razach sprzeniewie-

zeń lub występków podobnych zarządy kolejowe do oddalenia urzędnika uprawniał, jak to się dzieje w służbie rządowej;

2. zaprowadzenia przepisów karnych, któreby z jednej strony dozwalały władzom przełożonym karać podwładnych, z drugiej zaś strony ściśle przepisywały, kiedy i w jaki sposób to nastąpić może niemniej by droga rekursu i należytego załatwiania sprawiedliwych odwołań się stała otworem a to do Dyrekcji ruchu, do Dyrekcji generalnej, a ostatecznie do Rady nadzorczej;
3. by zarządy kolejowe nie wydawały rozporządzeń, wiążących i ścieśniających osobistą wolność urzędników jako obywateli państwa;
4. by pomieszczenia sprawiedliwie z uwzględnieniem miejscowości otaksowane zostały, a stosownie do tego przypadająca nadwyżka kwaterowego zwracana była;
5. by nadmierne przeciążanie służbą zwłaszcza służbą nocną radykalnej uległo zmianie;
6. by najniższa płaca urzędnika stałego podniesiona była na 600 zlr. rocznie.

Oto cel do którego urzędnicy kolejowi wszelkimi siłami dążyć winni, i który w razie dopięcia stanowisko ich w społeczeństwie uczyni takim, jakim ono być powinno, na jakie twardą swą pracą i swem wykształceniem zasługują. Z. A.

## Stowarzyszenie

oszczędności i kredytu urzędników i służby c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika.

Dziesiąte walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia odbędzie się na dniu 14 marca b. r. o godzinie 4 po południu, we Lwowie, w sali stowarzyszenia „Froh-sinn“ przy następującym porządku dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1879.
2. Udzielenie absolutorium komitetowi zawiadowczemu.
3. Wniosek komitetu o wprowadzenie miesięcznej amortyzacji zaliczek.
4. Wniosek podpisany przez 40 członków o zmianę statutów.
5. Rozdział zysku, mianowicie: uchwalenie dywidendy za rok 1879 i renumeracji dla referenta, prowadzącego księgi i kasyera.
6. Wybór nowego komitetu z 7 członków i 2 zastępców się składającego, tudzież wybór 2 rewidentów.

Komitet zawiadowczy rozesłał wprawdzie członkom rodzaj jakiegoś sprawozdania pod napisem: „Obrót ogólny kapitałów. Zestawienie ogólne za rok 1879.“ z tego sprawozdania niemożna jednak powziąć najmniejszego wyobrażenia o stanie stowarzyszenia, o jego majątku, ciężarach, czystym zysku, obrocie kapitałów, — słowem jest to wzór sprawozdania jakim ono być niepowinno.

Ponieważ księgi tego stowarzyszenia są nam niedostępne, a nie mamy innych dat, niepozostaje nam nic innego jak podać to sprawozdanie komitetu czytelnikom naszym. Mianowicie wykazuje komitet:

### Dochody

Stan kasy z końcem roku 1878 1772-48  
Wpisowe na rzecz funduszu rezerwowego . . . . . 234-

Wkładki członków w roku 1879 81989-85  
Zwrot zaliczek . . . . . 73819-31  
Sciągnięte odsetki od zaliczek 4149-51

Czyni razem 161965-15

### Wydatki

Zwrócone wkładki . . . . . 66988-20  
Udzielone zaliczki członkom . . . . . 82799-00

Odsetki od wkładek członkom występującym wypłacone . . . . . 16-95

Procent i dywidenda wypłacona od wkładek za rok 1878 i na cele humanitarne . . . . . 4139-13

Remuneracye i wydatki administracyjne za lata 1878 i 1879 . . . . . 2284-45

Pozostałość w kasie z końcem roku 1879 . . . . . 5737-42

Czyni razem 161965-15

Z tych danych, jak niemniej z innych wiadomości, z źródeł prywatnych czerpanych wnosimy że stan towarzystwa tego jest pod względem finansowym nader pomyslny, pozostawia jednakże bardzo wiele do życzenia pod względem swej organizacji i administracji.

Stowarzyszenie to istnieje od roku 1870 posiada obecnie przeszło 700 członków, i jest zorganizowane na podstawie statutu, który się mija z wszelkimi zasadami dziś już ogólnie w stowarzyszeniach na wzajemności opartych przyjętymi, który jest tak zredagowany, jakgdyby Schultze Delitsch nieistniał nigdy na świecie;— a jeżeli to stowarzyszenie istnieje dotąd i rozwija się pomyslnie to ma ono ten swój rozwój do zawdzięczenia jedynie prawości, nieskazitelności i niezmiordowanej pracy członków dotychczasowych komitetów którzy pomimo wadliwego statutu potrafili dotąd stowarzyszenie to podtrzymać i ochronić od upadku.

Nie chcemy dziś rozbiierać wadliwości statutu tego, pozostawiając to sobie na przyszłość, konstatujemy tu tylko z zadowoleniem że postawiony jest na porządku dziennym wniosek zmiany statutu z zastosowaniem go do ustawy z roku 1873, bo czas już najwyższy, by stowarzyszenie to zostało zreorganizowane na podstawach ogólnie przyjętych i by był jego nie był zawisłym jedynie od szczęśliwego składu komitetu zawiadowczego.

### Przeniesienie zarządów kolejowych do kraju.

Na dniu 1 marca postawił poseł Hausner w komisji budżetowej następujący wniosek.

Wzywa się c. k. rząd

1. Ażeby spowodował towarzystwo kolei Arcyksięcia Albrechta na podstawie §. 4 statutów tegoż towarzystwa, do przeniesienia siedziby zarządu centralnego z Wiednia do Lwowa.

2. Ażeby we właściwej drodze wyjednał u towarzystw kolejowych gwarantowanych, których siedziba jest znacznie oddaloną od kolei przeniesienie zarządów centralnych, lub przynajmniej binr kontroli i technicznych do siedziby dyrekcji ruchu.

Wnioskodawca poparł ten swój wniosek niezbitymi na danych statystycznych partiami wywodami i żałujemy bardzo że dla braku miejsca niemożemy podać jego mowy czytelnikom naszym. Mimo to jednak wniosek ten upadł w komisji,— nieostatni raz jednak został on postawiony, mamy bowiem uzasadnioną nadzieję że delegacja przy każdej nadarzonej sposobności tę sprawę zawsze podnosić będzie aż do pożądanego skutku.